Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 13 STYCZNIA. № 4 ROK 1850.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

Podaje do wiadomości, że z dniem 20 grudnia 1849 r. (1 stycznia 1850 r.), rozpoczęło się przyjmowanie do Kassy Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie opłaty wpisowéj za drugą połowę roku Szkolnego 18⁴⁹/₅₀, od Uczniów tegoż Instytutu po rs. 75 i trwać będzie codziennie wyjąwszy dni świątecznych od godziny 11 z rana do 5éj popołudniu, aż do dnia ¹⁹/₃₁ stycznia 1850 r.

Uczniowie zatém, którzy do tego terminu opłaty wpisowéj niewniosą, na zasadzie deklaracji przez rodziców i opiekunów w Kancellarji Instytutu złożonych, usunięci zostaną z tegoż Instytutu, bez żadnéj zwłoki.—Marymont d. 21 grudnia 1849 (2 stycznia) 1850 r.

Radca Stanu M. *Oczapowski.*
Sekretarz Instytutu *Erlicki.*

ZADANIE DO NADGRODY 400 ZŁR. MON. KONW.
(z Tyg. Petersburgskiego)

„Gdy z nadesłanych w roku 1847 czterech, a w zeszłym roku dwóch rozpraw o chowie bydła rogatego w Galicji, podług zdania do ocenienia ich wysadzonéj Kommissji, żadna nie rozwiązuje zadania a więc na wyznaczoną nagrodę 400 złr. m. k., lub złotego wartości téj summy wyrównywającego medalu, przez hr. Tytusa Dzieduszyckiego i W. Antoniego Mysłowskiego ofiarowaną, nie zasługuje; przeto Komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego, w dopełnieniu uchwały swéj z dnia 19 września r. z., ponawia niniejszém Konkurs do wzmiankowanéj nagrody za najlepszą rozprawę, odpowiadającą na następujące pytanie:

„Jakie byłyby najstosowniejsze środki do pomnożenia w jak najkrótszym czasie ilości i poprawienia gatunku bydła rogatego w Galicji.“

Odpisujący na to pytanie powinni przedewszystkiém mieć na względzie celniejsze rasy bydła rogatego krajowego; takowe ile możności dokładnie, tak co do charakterystycznych cech jak i utrzymania opisać, a przytém nie spuszczać z oka najsławniejszych teoryj chowu bydła w celujących w tym względzie krajach, z zastosowaniem do naszéj prowincji. Nareszcie, zechcą zwrócić swoją uwagę na wybór rasy, któraby, jak w Anglji, zdolniejszą była prędszego wypasu i przybierania więcéj mięsa.

Dla ułatwienia pracy odpisującym na ten Konkurs, uważa Komitet Towarzystwa Gospodarskiego za rzecz potrzebną, zadane pytanie bliżéj rozebrać, to jest wskazać stanowisko, z jakiego się na nie zapatruje. Ma więc pisarz, o wyznaczoną nagrodę współubiegający się, wskazać nam.

I. Środki najstosowniejsze, to jest:

a) W okolicznościach naszych i w kraju naszym zastosować się ające, siłom naszym odpowiedne; a środki te powinny być takie, ażeby rolników naszych w ogóle, obywateli i wieśniaków, przez okazanie im korzyści, zachęciły.

b) *Do pomnożenia liczby bydła rogatego* okazać potrzebę, że aby z ziemi większe korzyści ciągnąć mogli, więcéj, niż dotąd bywało, bydła rogatego chować powinni.

c) *W jak najkrótszym czasie,* to jest pobudki do rozmnażania bydła mają być tego rodzaju, aby rolnikowi okazały rychło następujący zysk po rozpoczętém rozmnażaniu.

II. Powinien daléj okazać sposób:

d) *Poprawienia gatunku bydła rogatego w Galicji,* to jest: tego bydła, które dotąd najpowszechniéj u nas się znajduje.

Co się zaś tyczy warunków, e) *że odpisujący powinni przedewszystkiem mieć na względzie i rozróżnić celniejsze rassy bydła krajowego i takowe ile możności dokładnie* f) *opisać*, to rozumiemy, że powinien na tych rassach, u nas się znajdujących, wskazać, jakie mają dziedziczne do rassy przywiązane wady lub zalety, czyli o ile rassy są potrzebom i celowi naszego gospodarstwa odpowiedne.

Powinni daléj opisać zwyczajne g) *utrzymanie* tych rass u nas; i o ile (prawdopodobnie) to utrzymanie na własności tych rass naszych wpływa, albo zalety ich zmniejsza, więc powinni nam pokazać h) *jak teorja zagraniczna uczy bydło chować?* i) *a co uczy praktyka hodowania bydła,* używana w krajach, które w tym przemyśle celują. Przez to rozumiemy, że powinni z używanych tam sposobów wybrać i objaśnić nam te tylko, któreby się u nas, w naszych okolicznościach, najłatwiéj dały zastosować.

Naostatek, odpisujący mają zwrócić uwagę swoją na k) *wybór rassy bydła* &. (rozumiemy naszego), która własnościami, jakie teraz już ma, obiecuje najwięcéj, że przez stosowne (i przez jakie?) uszlachetnienie w potomstwie swojém będzie miała zalety prędkiego wzrostu, rychłego pomnażania swego ciała, prędkiego dojrzewania, tak jak np. w Anglji już są rassy, które tak mają żołądek dobry, i tak karmę zużytkowują, że do dwóch lub trzech lat wzrost swój kończą i do wielkiéj wagi ciała dochodzą.

Termin do nadsyłania odpowiedzi przeznacza się na dzień 1go września 1850 r.

Każda z nadesłanych rozpraw powinna mieć na czele godło, przez autora przyjęte, tudzież załączoną kartkę dobrze opieczętowaną, zawierającą na wierzchu toż samo godło a wewnątrz imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Z rady Komitetu nieustającego Towarzystwa Gospodarskiego.
We Lwowie dnia 17 października 1849 roku.

ZADANIE DO NADGRODY 200 ZŁR. MON. KONW.
Za napisanie popularnéj nauki elementarnéj leśnictwa.

Gdy na ogłoszony w roku przeszłym konkurs dotąd żadna nie nadeszła odpowiedź, przeto Komitet nieustający Towarzystwa Gospodarskiego, ogłasza niniejszém powtórny Konkurs o powyższą nagrodę, za rozwiązanie następującego zadania:

„Napisać krótką praktyczną naukę leśnictwa, popularnie w języku polskim, w dowolnéj formie rozprawy lub katechizmu ułożoną, i do potrzeb krajowych zastosowaną.“

Książka taka jest koniecznie potrzebna, gdyż pomimo dość znacznego zbioru dzieł, jakie w literaturze polskiéj leśnéj posiadamy, pomimo całéj gruntowności, z jaką większa z nich część jest napisana, żadne jednakże nie jest zastosowane do pojęcia téj klassy oficjalistów, których my u nas, z małemi wyjątkami, leśniczemi nazywać zwykliśmy; bo po największéj części nie są oni niczém więcéj, jak prostemi dozorcami lasów. Prócz tego, żadne z tych dzieł nie wchodzi w szczegóły tutejszego gospodarstwa leśnego, i miejscowych potrzeb nie ma na względzie.

Nie ograniczając w niczém autora i nie wchodząc w szczegółowy rozkład samego dzieła, zwraca się jednakże uwagę jego na następujące główniejsze punkta, jako-to: zbieranie i przechowywanie nasion, zasiewanie i hodowanie zapustów i lasów, założenie i podczyszczanie zrębów i lasów, wykazanie znaków po których się poznaje, że las już doszedł ostatniego kresu swojego wzrostu i już daléj nie grubieje, ale zwykle usychać zaczyna, jedném słowem: zagospodarowanie lasów.

Odpowiedź na powyższe zadanie, przez W. Józefa Swiatopełka Zawadzkiego ułożone, za najlepszą uznana, uwieńczoną będzie, za pośrednictwem Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego, nagrodą 200 złr. m. k. lub złotym medalem tejże wartości, przez tegoż W. Zawadzkiego ofiarowaną.

Termin do nadsyłania odpowiedzi wyznacza się na dzień 1 maja 1850 roku.

Każda z nadesłać się mających odpowiedzi powinna mieć na czele godło, oraz załączoną kartkę opieczętowaną, zawierającą zewnątrz toż samo godło, wewnątrz zaś imie, nazwisko i miejsce zamieszkania autora.

Z rady Komitetu nieustającego Towarzystwa Gospodarskiego.
we Lwowie dnia 19 października 1849 roku.

Kazimierz *Krasicki.*
za Sekretarza Stanisław *Przyłęcki.*

O Ekonomicznych zasadach dzierżawy dóbr ziemskich.
(Dokończenie).

Znajdują się wprawdzie dzierżawcy, uważani za rzetelniejszych, posiadający szczególny talent wypłacania się jakokolwiek, pomimo wysokiego czynszu i podniesienia dochodu w sposób zadziwiający. Lecz po upływie dzierżawy, biada właścicielowi! oddał budynki porządne, zastaje pustki; oddał włościan zamożnych, zastaje zniszczonych i rozpojonych; oddał grunta jako tako urodzajne, zastaje wycieńczone wielokrotnemi zbiorami. Tak więc, albo niewypłatność dzierżawców, albo zniszczenie majątków, bywa skutkiem wygórowanych żądań; właściciel na dzierżawie stracił, dzierżawca nic nie zarobił.

Wina jednak nie ciąży na samych właścicielach; dzierżawcy się do niéj także przyznać powinni. Brak potrzebnych kapitałów, jest prawie powszechny między nimi. Nic dziwnego, że przy układach dzierżawnych, obliczając ogólny przychód z dóbr, nie strącają należnego za kapitał wynagrodzenia, bo kapitału tego nie posiadają. Okoliczność ta usprawiedliwia często właścicieli przed szerzonemi żalami dzierżawców. Właściciel oblicza przychód z ziemi, w przypuszczeniu, że dzierżawca, dajmy na to, 2000 owiec utrzymywać będzie, ten ledwo połowę ich posiada. Właściciel rachuje na silny sprzężaj roboczy, na kapitał obrotowy dostateczny, dzierżawca ani jednego, ani drugiego nie posiadając, koniecznie tracić musi, i nietylko wynagrodzenia za własną pracę i użyty acz niewystarczający kapitał otrzymać nie może, ale nawet czynszu uiścić nie jest w stanie. Wtedy ucieka się do środków krzywdzących własność mu powierzoną. Słowem, dzierżawcy u nas błądzą pospolicie rachunkiem, porywają się na wielkie dzierżawy bez kapitałów dostatecznych, a nawet bez usposobienia potrzebnego; budują zamki na lodzie, łudzą się zawodną nadzieją wysokich cen na produkta; dla nich także dzierżawa jest mniéj więcéj szczęśliwą spekulacją, ale nie przedsiębierstwem rozważnie ocenioném.

Nie ulega wątpliwości, że stosunek dzierżawny utrudniony jest u nas pańszczyzną, mianowicie w majątkach obszerniejszych, w których ona zwykle główny środek uprawy stanowi. Właściciel bowiem wydzierżawiający majątek z pańszczyzną, oddaje dzierżawcy do użytku nietylko ziemię, ale nadto narzędzia uprawy. Oprócz więc dochodu z ziemi, oblicza on wartość pańszczyzny i zastrzega, aby mu w całości oddaną była. Niełatwo jest ustanowić wartość pańszczyzny, skoro wiadomo, jak niedokładném jest ona uprawy narzędziem; niełatwo też ustanowić wysokość czynszu z ziemi, do któréj uprawy pańszczyznę się przeznacza. Na jednę jednak okoliczność głównie tu zwrócę uwagę czytelników. Pańszczyzna, będąc narzędziem uprawy, podlega tym samym prawom zużycia i zniszczenia, co wszelki kapitał na tenże cel użyty. Ztąd w duchu stosunku pańszczyźnianego, tkwi obowiązek zapomóg i wsparcia, na właścicielach ciążący. Otóż obowiązek ten w umowie dzierżawnéj, winien być rozważnie uwzględniony. Właściciel zastrzegający stan pańszczyzny, przy zwrocie dzierżawy, zwykle i słusznie składa wszelkie względem włościan obowiązki na dzierżawcę; inaczéj tenże jako użytkujący z pańszczyzny, łatwo mógłby nadużywając służącego mu prawa, właściciela na znaczne wyprowadzać koszta. Lecz z przekazania obowiązków, wynika konieczność uwzględnienia ich, przy ocenieniu pańszczyzny. I tak np. jeżeli dzierżawca bezpańszczyźniany, przy obliczaniu ceny dzierżawy, z wszelką słusznością 10 do 15% rachować dla siebie może, od kapitału na uprawę użyć się mającego, ze względu na zużycie, również od wartości pańszczyzny przez właściciela mu podanéj, tenże sam procent strącony być powinien.

Zwracamy na ten przedmiot tém usilniéj uwagę, iż stan włościan pańszczyźnianych jest bardzo często powodem zatargów między stronami.

Trzyletnie dzierżawy, dawniéj tak pospolite u nas, są już powszechnie za szkodliwe uznane. Postęp wyobrażeń w tym względzie, jakkolwiek niewątpliwy, jest jednak niedostateczny. Sześcio, rzadko gdzie nawet dziewięcioletnie termina, zastąpiły tryb dawniejszy. Zapewne prawo cywilne u nas obowiązujące, którego zasady wcieliły się w życie i obyczaj mieszkańców, utrudnia wprowadzenie terminów długoletnich angielskich, pod wpływem niesłusznych przywilejów i prawa o niepodzielności ziemi powstałych. Sześcioletnie jednak termina nie wystarczają potrzebom rolniczego przemysłu. Gospodarstwa zaniedbane, ledwo w przeciągu lat sześciu, do porządku doprowadzić się dają, dla tego dwunastoletnie, zdają nam się być najkrótszym umów dzierżawnych zakresem.

Zdarza się także często, że właściciele wkładają na dzierżawców obowiązek czynienia znacznych ulepszeń, stawiania budynków, osuszania lub karczunku gruntów. Umowy tego rodzaju, bywają najczęściéj powodem zatargów między stronami, a roboty mniéj dokładnie i drogo wypadają. Lepiéj zawsze wydzierżawiać majątki już urządzone, zastrzegając utrzymanie ich w jak najlepszym stanie, a długoletnie termina same przez się sprawią, że dzierżawca przez dobre gospodarowanie, wartość majątku utrzyma a nawet podniesie.

Nie można dosyć zachęcać, nie można dosyć namawiać usposobionych gospodarzy, posiadających mniéj znaczne kapitały, aby zamiast kupować drogo drobne własności ziemskie, używali onych na dzierżawę dóbr obszerniejszych. Tam każda myśl szczęśliwa, każdy projekt trafny i dobrze wykonany, obszerne znajdując zastosowanie, stokrotnie się wynagradza. Gdy na drobnéj własności, oszczędność w gospodarskich i domowych wydatkach, jest główną intraty podstawą, tam obok tejże oszczędności, wszędzie i zawsze niezbędnéj, nauka, znajomość rzeczy, obrot trafny kapitałów, stać się mogą obfitém dochodów źródłem.

Teorja i doświadczenia dowodzą nieustannie, że wszelki kapitał nieruchomy, przynosi dochód stalszy wprawdzie ale najmniejszy. Kapitał zaś ruchomy, jakim jest właśnie na dzierżawę użyty, ma słuszne prawo do wyższego wynadgrodzenia, jako więcéj utracie podległy. Skoro jednak zadaniem czynnego i usposobionego przedsiębiercy, jest zapobiegać téj utracie własną pracą i gorliwością, ztąd też umiejętność i praca, znakomite a sprawiedliwe dzierżawcy zapewniają dochody.

W krajach, w których ziemia kupuje się w stosunku 2 do 3 procentu, jakoto: w Anglji, Belgji, Hollandji, dzierżawcy 10 do 15% od kapitału obrotowego otrzymują. Szanowny dzierżawca Michałowski zapewnia nawet, że w Szkocji (*), procent do 20% dochodzi. U nas mniéj liczne ale świetne przykłady wskazują znakomite majątki, równie korzystnie jak chlubnie na dzierżawie nabyte.

W powyższych o stosunku dzierżawnym uwagach, ograniczyliśmy się na przedstawieniu głównych ekonomicznych zasad. Lecz niedogodności dzierżaw wynikają także często ze strony prawnéj układów. Strony téj, jako dla nas obcéj, nie ośmieliliśmy się dotknąć. Chcemy jednak przedstawić prawnikom naszym, jak wielkąby krajowi uczynili przysługę, gdyby ten przedmiot wypracować chcieli, i podali nam wzory kontraktów dzierżawnych, któreby prawa właścicieli i dzierżawców najściśléj zabezpieczając, przecinały drogę długim procesom, prowadzącym za sobą zniszczenie własności i obustronne niepowetowane koszta.

W końcu, niech nam wolno będzie dotknąć strony najdrażliwszéj przedmiotu, przyczyny najważniejszéj, bo sięgającéj dna natury naszéj. Ani sprawiedliwe ekonomiczne zasady, ani najbieglejsze prawne określenia, nie zapobiegną złym skutkom umów dzierżawnych, bez poczciwéj i dobréj wiary stron działających. Dzierżawcy mianowicie baczyć powinni, że w ich ręku jest majątek właścicieli, umową dzierżawną powierzony. Na nich przeto ciąży surowa moralna odpowiedzialność za nadużycia, jakich z prawa possessji, pomimo najdokładniejszéj umowy, łatwo dopuścić się mogą.

Któryż naprzykład warunek, jakież opisy zapewnić mogą właścicielowi staranną uprawę, dokładny zasiew pól w ostatnim roku upływającéj dzierżawy, jeżeli tego dobra wiara dzierżawcy nieuskuteczni?

O dobrą więc wiarę starać się nam przedewszystkiém potrzeba. Ona jedna, w braku ekonomicznych i prawnych zasad, wystarczyć może, tamte bez niéj nigdy skuteczne nie będą.

L. G.

(*) Patrz Przegląd gospodarstwa w Michałowie z roku 1847 T. XI, nr. 2 Roczników.

Doświadczenia w leczeniu zarazy śledzion sposobem aleopatycznym i homeopatycznym.

(Ciąg dalszy).

Już to z przyczyny tak znacznéj straty jaką w upłynionym roku, z powodu nieszczęsnéj *zarazy śledziony*, ponieśliśmy, już to dla tego, że w owym czasie tuczone skopy lepiéj popłacały, niżli bydło opasowe, kupiliśmy na folwark Adolfsdorf w sierpniu r. 1844, 300 skopów grubowełnych, młodych, silnych z okolicy nadwiślańskiéj, i połączyliśmy je z 200 skopami z własnych owczarń wybrakowanemi. Do końca października stały one w hurtach pod gołém niebem, a późniéj wprowadzone zostały do owczarni, jak to wyżéj powiedzieliśmy, niemal zupełnie odnowionéj.

Do 29 grudnia cała gromada była zupełnie zdrowa; a więc, pewnemi już byliśmy, iż nieszczęsna zaraza pokonaną przecież została, lecz niestety, i tą razą nadzieja nas omyliła. W willją bowiem Nowego Roku padł nagle skop merynos; następnego zaś dnia, czyli 1go stycznia, 3, a 2go tegoż miesiąca padło 7 skopów na tę samę zarazę. Pomiędzy temi 11 sztukami były 4 skopy nadwiślańskie; a zatém zniknęła nadzieja, że te silnie i zupełnie inaczéj od młodości utrzymywane zwierzęta, nie ulegną tejże zarazie. Tymczasem niezwłocznie wyprowadziliśmy owce z owczarni do stodoły.

Ponieważ w poprzednich latach środki aleopatycznego poniekąd żadnego, a przynajmniéj bardzo wątpliwy przeciw zarazie o któréj mowa, wywarły skutek, przeto postanowiliśmy udać się teraz do lekarstwa homeopatycznego, opisanego w zaiste nader ważném dziele weterynarza Güntera. (*)

Tym końcem, 2 go stycznia umięszaliśmy pewną ilość owsa z *Anthracinum* i daliśmy go do spożycia skopom. Jednakowoż, uważając sposób ten dawania lekarstwa nie dosyć pewnym, gdyż nie nawyknione do owsa skopy, nie jednostajnie go spożywały; udaliśmy się przeto do arszeniku białego (arsenicum album) *w piątéj potencji*: skutek przeszedł najśmielsze nasze oczekiwania. Postępowaliśmy tu jak następuje.

Najprzód postawiliśmy w owczarni dwóch oficjalistów gospodarskich, którzy na przemian dniem i nocą obserwowali stan zdrowia owiec. Głównym ich obowiązkiem było odłączać sztuki okazujące najmniejsze nawet oznaki choroby, od zupełnie jeszcze zdrowych. Na nieszczęście, wkrótce liczba pierwszych przeszła $^2/_3$ całéj gromady. Najpewniejszą oznaką początkowego zarażenia jest *mocne zaczerwienienie się białka oka;* a to tak dalece, iż żyłki onegoż, które w stanie normalnym, zaledwie są widzialne, dochodzą teraz grubości nitki zwyczajnéj; skutkiem tego, całe białko jest różowe.

Skopy zarażone dostawały po 3 homeopatyczne dozy arszeniku; a mianowicie rano, na południe i na wieczór po 2 do 3 kropli na język; zdrowe zaś dostawały go dwa razy dziennie, rano i na wieczór. Wyłączanie *zarażonych* od *zdrowych*, i z oddziału pierwszych powracających do zdrowia, w początku miało miejsce co dwa dni, późniéj co 4, a w końcu co 6 dni.

Tylko z oddziału zarażonych padły 3-go stycznia 3, 4-go, dwa 5-go jeden skop. Białka oczu będących w tym oddziale, znacznie już były mniéj czerwone niżli zrazu. A lubo w następnych dniach wypadły tu jeszcze 3 sztuki, to przecież stan zdrowia reszty, widocznie szybko się polepszał; o czém, z coraz większego wracania białka oczu do stanu normalnego, z pewnością sądzić można było.

Ogółem straciliśmy tą razą 29 skopów, pomiędzy któremi było 12 grubowełnych nadwiślańskich. Pomimo, że od 10go stycznia już żadna sztuka nie padła, jednakowoż dozorowanie stanu zdrowia było to samo co z razu, aż do końca stycznia. Lekarstwo zaś kontynuowaliśmy jeszcze czas niejaki, a mianowicie w trzecim tygodniu stycznia, każda sztuka dostawała go raz na dzień, a późniéj co drugi dzień.

W ciągu tego czasu, zbudowaliśmy na prędce w lasku brzozowym, wyżéj wspomnionym, o 800 kroków od folwarku Adolfsberg oddalonym, szopę, o ile było można, przeciw zimnu zabezpieczoną; w któréj, w pierwszych dniach lutego, umieściliśmy całą gromadę skopów: albowiem nietylko owczarnię i stodołę, w któréj dotąd też skopy stały lecz i cały ten folwark uważaliśmy, że tak powiem, przesiąknionym tą nieszczęsną chorobą.

Rafki i hurty, przeniesione ze stodoły do wspomnionéj szopy potynkowano mlekiem wapiennėm; a dla tém większéj pewności, czyli aby przeciąć wszelką styczność z folwarkiem Adolfsberg z owcami, paszę dla nich braliśmy z innych folwarków.—Prócz siana i słomy, dostawały one tu brachę; były ciągle zdrowe, spasały się dobrze i na wiosnę na rzeź sprzedane zostały. Ani jedna sztuka przez cały czas ich tutaj pobytu nietylko nie padła na zarazę śledziony, lecz nawet ani jedna nie zachorowała.

(Dokończenie nastąpi.)

(*) Der homeopatische Thierarzt. von Fry. Aug. Günther. Sondershausen. 1844.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z b o ż e.

Londyn 7 stycznia. Dowozy zboża w ciągu zeszłego tygodnia były niesłychanie małe, a że i kupców nie wielu na targ przybyło, dla tego ruch we wszystkich artykułach był nieznaczny, a ceny są nominalne na poniedziałkowéj stopie. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 44 sz. kwar. (zł. 36 gr. 20 korzec), jęczmień 26 sz. 8 pen. (zł. 20 gr. 25 kor.), owies 17 sz. 9 p. (zł. 14 gr. 23 kor.), groch 28 sz. (zł. 24 korzec). Dowieziono z zagranicy 2520 kwarterów pszenicy, 3376 kw. jęczmienia, 5030 owsa.

Porównanie przecięciowéj stopy cen zboża w Anglji w dniu 27 grudnia.

	Pszenica.	Jęczmień.	Owies.	Żyto.	Groch.
1848 r.	47 sz. 6 p.	31 sz. 4 p.	18 sz. 4 p.	29 sz 1 p.	33 s. 7 p.
1849 r.	38 sz. 9 p.	25 sz. 9 p.	15 sz 9 p.	22 sz. 9 p.	27 s. 5 p.
Różnica	8 sz. 9 p.	5 sz. 7 p.	2 sz. 7 p.	6 sz. 4 p.	6 s. 2 p.

Szyling angielski według kursu teraźniejszego liczy się 2 złote groszy 3.

W e ł n a.

Wrocław 9 stycznia. W tym tygodniu znowu zakupiono pewną ilość wełny Rossyjskiéj jednostrzyżowéj po 47 do 51 talarów, jakoteż Polskiéj wełny na sukno po 57 do 63 talarów cent. Za Szląskie cienkie loki płacono 58 do 55 talarów. Umowy na przyszłą strzyżę żywo idą, i znowu porobiono kilka kontraktów na wysoko cienką i cienką wełnę.

Leeds 2 stycznia. W handlu zagraniczną wełną, przez ciąg ostatniego miesiąca daleko większy ruch panował niżeli bywa zwykle w téj porze roku i o tym zwłaszcza czasie; ceny podniosły się nawet znacznie i dobrze się trzymają. Ruch suknami znacznie się powiększył, a ponieważ fabrykanci sukna małe posiadali zapasy wełny ze stałego lądu zwłaszcza z Niemiec wszędzie się teraz o nią starają, przez co poszła w górę.

Rochdale. W ostatnich czterech albo pięciu miesiącach handel flanelą i flanelkami szedł bardzo pomyślnie. Robotnicy bardzo są zatrudnieni, fabrykanci wyczerpali już zapasy wełny i żwawo biorą się do nowych zakupów.

Bradford. Pomimo że dowóz wszelkiego rodzaju wełnianych wyrobków bardzo jest znaczny, ceny ich przecież są wysokie. Włóczka dobrze odchodzi i po dobrych cenach, które się jeszcze wzmogą w tym miesiącu, dla tego też i ceny wełny idą w górę.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 9 stycznia 1850 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	89¾	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111½	111⅛
Polskie Obligacje Skarbu 4%	81	80½
„ Listy Zastawne	96½	96
„ Listy Zastawne nowe.	96	95½
„ Obligacje Udziałowe	119½	119½
„ Obligacje 500 złotowe.	81	80½
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	94¾	94½
lit. B. 200 „	17½	17

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
Dnia 11 stycznia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	28½		
Pszenicy ditto	3	84½		
Grochu polnego	2	10 —		
„ cukrowego	2	65 —		
Fasoli.	4	36½		
Gryki.	1	83½		
Jęczmienia	2	2½		
Owsa	1	69 —		
Mąki pszen. pr.	6	60 —		
ordyn. kor. 6 ćw.	5	47½		
„ żytn. pytlo.	—	— —		
grycz. kor. 4 ćw.	3	— —		
Kaszy jaglannéj.	5	33½		
„ grycz. zw.	3	80 —		
„ drobnéj.	6	82½		
„ jęcz. perło.	9	— —		
„ „ ordyn	2	96½		
Siana cet. 100 f.	—	77 —		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	30 —	—	— —
Siana fura 1 k.	3	30 —	5	— —
„ „ 2 k.	5	— —	7	— —
Słomy fura zw.	1	50 —	2	25 —
Drzewa sos. s.	7	44 —		— —
Wół dobry.	36	— —	53	32½
„ średni.	28	35 —	35	10 —
„ lichy.	18	90 —	27	90 —
Cielę.	1	95 —	3	30 —
Baran.	—	— —	—	— —
Wieprz dobry.	14	— —	24	30 —
„ średni.	10	50 —	13	50 —
„ lichy.	5	45 —	10	— —
Masła funt.	—	18 —	—	— —
Słoniny „	—	11 —	—	— —
Kartofli korzec	1	5 —	—	— —
Okowity garn.	—	83 —	—	— —
Szumówki gar.	—	49 —	—	— —

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 25 z różnych miejsc królestwa sztuk 484 ogółem wołów sztuk 509 wieprzy 161 cieląt 648 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 381 wieprzy 595 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 11 stycznia 1850 roku.		Żądają R. sr.	Żądają kop.	Dają R. sr.	Dają kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93 —	30 —	93 —	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92 —	25 —
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	25	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	42 —	6 —	38 —
Lipsk 100 talarów	2 M.	–	–	–	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	25 —
Paryż 100 franków	2 M.	76 —	20 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	85 —	95 —	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	–	–	–	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		— —	— —	5 —	20 —
Holender. dukaty nowe		— —	— —	— —	— —
ditto stare ważne		— —	— —	— —	— —
Frydrychsdory Pruskie		— —	— —	— —	— —
Rossyjskie assygnaty		— —	— —	— —	— —
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —	— —	— —
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 10 rs.		— —	— —	— —	— —
„ „ „ 4% rs.		— —	— —	80 —	— —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	— —
„ „ nowe za 100		— —	— —	14 —	91½
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	— —
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		— —	— —	— —	— —
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		— —	— —	— —	— —
Serje wylosow. lit. na — złp.		— —	— —	— —	— —
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		— —	— —	— —	— —

Wartość kuponu kop. 3⅙

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 1 (13) stycznia 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.